

Seksroboty – rewolucja czy destrukcja?

7 grudnia 2019

Z opublikowanego w 2015 roku raportu brytyjskiego futurologa i wynalazcy, dr Iana Pearsona wynika, że powoli wkraczamy w nową erę doznań seksualnych. Co zmieni to w naszym codziennym życiu?

Pierwszą rewolucją, która przedefiniuje nasze potrzeby cielesne będzie tzw. „wirtualny seks”. Już wkrótce pojawi się sprzęt, który umożliwi każdemu zbliżenia z ulubioną gwiazdą filmową na własnej kanapie. Jej wizerunek zostanie wczytany do oprogramowania komputerowego. W czasie stosunku z obecną partnerką/partnerem, użytkownik dzięki specjalnym okularom (lub soczewkom, żeby nie zdradzać intencji), będzie mógł nanieść obraz swojego ideału piękna i mieć wrażenie, że współżyje właśnie z tym ideałem. Już teraz jeden z serwisów porno udostępnia swoim użytkownikom opcję deepfake, w której za opłatą można „wstawić” siebie samego do scen z ulubionymi aktorkami/aktorami porno i stać się siłą rzeczy „gwiazdą” tego gatunku filmowego.

Jeszcze większym przełomem okażą się jednak seksroboty.

Póki co roboty seksualne nie są jeszcze w stanie sformować własnej osobowości. Jednak już wkrótce, w związku z postępami prac nad sztuczną inteligencją, taki awatar będzie mógł poznawać naszą cierpliwość i uczyć się reagować na nasze tempo w czasie stosunku. Robot domyśli się kiedy osiągamy orgazm, a po okresie nauki sam będzie wiedział kiedy to robić. Będziemy mieli do czynienia z pełną synchronizacją.

Aby realizować ideę erotycznej perfekcji, seksroboty przyszłości będą musiały stać się mieszanką kilku innowacyjnych obszarów: nanotechnologii, rozumienia języka naturalnego oraz inżynierii.

Jednym z kluczowych aspektów jest reakcja na dotyk. Inżynierom z Caltech i ETH w Zurichu udało się przeprowadzić testy syntetycznej skóry, która jest zdolna do odczuwania dużej skali temperatur. Ten mechanizm łatwo wykorzystać w sytuacji potencjalnej interakcji seksualnej, w której partnerami są robot i człowiek.

Dopiero teraz, dzięki nowym technologiom, będziemy zdolni do przeżywania prawdziwej erotycznej radości. Mijają czasy, gdy dodatkowa stymulacja seksualna oznaczała jedynie kontakt z treściami pornograficznymi. Zdobywcze neurobiologii seksu doprowadzą do zdolności pobudzania mózgu tak, byśmy mogli przeżywać przyjemność seksualną niezależnie od fizycznego kontaktu. Wyobraźmy sobie, że angażujemy się w cokolwiek, zaczynając od gry wstępnej, aż po najdziwniejsze fantazje, stymulując partnera zaledwie jednym kliknięciem myszki, nawet jeśli jesteśmy w innym mieście lub kraju.

W Czechach i Szwecji wdrażany jest projekt etatowego zatrudniania tzw. „seksualnych terapeutek i terapeutów”, których zadaniem ma być niesienie pomocy osobom, które są unieruchomione lub mają dysfunkcje fizyczne, uniemożliwiające czerpanie seksualnej satysfakcji. Rolę tych terapeutek i terapeutów mogą w niedługim czasie przejąć roboty.

Wyobraźcie sobie humanoidalne maszyny, stworzone według waszych własnych upodobań, które są w stanie spełnić każdą waszą zachciankę, posłusznie uczestnicząc w najdziwniejszym akcie seksualnym, jaki sobie zamarzycie. Wyglądają, pachną i brzmią niesamowicie realistycznie, a koszt zakupu pokrywa ubezpieczenie społeczne. Efekt? Darmowe seksroboty – na dodatek przepisywane przez lekarzy, którzy w ten sposób mogliby leczyć nasze „dysfunkcje seksualne”. Skąd te dysfunkcje wynikają?

Wielu z nas nie potrafi budować głębszych relacji. Aby liczyć na „coś więcej” w kontakcie z drugą osobą, nie wystarczy przecież „jednorazowy numer”. Czy obdarzone silną sztuczną

inteligencją seksroboty będą mogły zapełnić tę lukę?

Z całą pewnością krótkotrwałe korzyści emocjonalne i zaspokajanie potrzeb czysto fizjologicznych wielu ludzi przekona. Na pewno będzie to szansa dla osób nieśmiałych, które być może w końcu poczują się szczęśliwe w interakcji z otoczeniem.

Wielu z nas ma wybujałe fantazje, spowodowane odrealnieniem oczekiwań. To implikuje brak doznania szczęścia w relacji z partnerem bądź partnerką, który/która nie spełnia naszych pragnień erotycznych. Zbliżamy się do momentu, kiedy po raz pierwszy będziemy mogli mówić o seksie całkowicie bezpiecznym i pozbawionym ryzyka. Nie będzie już niechcianych ciąż, problemu aborcji i 500+. Trzeba jednak zadać pytanie czy upadek relacji intymnych między ludźmi nie jest prostą drogą do powolnego wyniszczania gatunku?

Seksualność jest sferą bardzo skomplikowaną, ale może dlatego właśnie wielu z nas wybierze rękę i dotyk robota? W końcu on też będzie ewoluował. Wydaje się więc, że kiedy ludzie pokonają granicę zażenowania i przyznają wprost, iż chcieliby spróbować seksu z robotem, stanie się to standardem obowiązującym tak samo, jak kupowanie smartfonów. Ceny będą spadać, przy jednoczesnym podnoszeniu jakości materiałów. Ci, którzy zajmują się tworzeniem prototypów takich awatarów są przekonani, że za półtora-dwa tysiące euro, czyli za niecałe 10 tysięcy złotych, będzie można kupić bardzo dobry model. To kwota, jaką ludzie na pewno będą chcieli wyłożyć. Tym bardziej, jeśli robot będzie mógł za nas pracować i wykonywać inne obowiązki. Wtedy z chęcią zapłacą nawet więcej.

Z czasem jednak roboty mogą osiągnąć taki poziom samoświadomości, że określając swoją pozycję wobec świata, będą umiały również decydować o tym, czym chcą z nami seksu czy nie. Jeśli ich inteligencja będzie wyższa od naszej, to może się okazać, że to my nie sprostamy ich wymaganiom. Chyba, że razem z inteligencją rozwinie się w nich także radykalny

altruizm seksualny i nie tylko seksualny.

A więc, chcielibyście uprawiać seks z robotem?

Autorstwo: Marcin Kozera

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl